

Zyga, Aleksander

Krakowskie "Życie" pod redakcją Ludwika Szczepańskiego (1897-1898). Cz. 1

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/3, 19-46

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER ZYGA (Kraków)

KRAKOWSKIE „ŻYCIE” POD REDAKCJĄ LUDWIKA
SZCZEPAŃSKIEGO (1897—1898)

CZEŚĆ I

Krakowskie „Życie” (1897—1900) jest chyba najbardziej znanym i wymienianym periodykiem literacko-artystycznym Polski w XIX w. Jego nazwa figuruje we wszystkich prawie ważniejszych (nawet szkolnych) podręcznikach historii literatury polskiej, jako pisma sztandowego i organu literacko-artystycznego krakowskiej Młodej Polski; pisma łączącego się z nazwiskami głośnego wówczas cygana młodopolskiego Stanisława Przybyszewskiego oraz kierownika artystycznego, Stanisława Wyspiańskiego. Do spopularyzowania krakowskiego „Życia” wśród szerszego grona publiczności przyczyniły się niemało felietony Tadeusza Boya-Żeleńskiego, zebrane w tomie *Znaszli ten kraj*, do których w wydaniu ostatnim dołączone zostały i inne pozycje dotyczące życia literacko-artystycznego Krakowa z tych lat¹.

Mimo że z nazwą „Życie” zetknął się każdy niemal licealista, o samym periodyku wiemy właściwie dotąd nie za wiele. Ktokolwiek sięgał do „Życia”, wybierał z niego i omawiał to, co mu do jego pracy było potrzebne, co go w nim interesowało, do postawionej tezy pasowało. W centrum zainteresowania „Życiem” pozostawały prawie zawsze: manifest „młodych” Artura Górskiego pt. *Młoda Polska* i przede wszystkim Stanisława Przybyszewskiego *Confiteor*, jako wyraz koncepcji sztuki modernistycznej u nas; rzadziej wspomniano o artykule Ludwika Szczepańskiego *Sztuka narodowa*. Wymienione wyżej pozycje „Życia” stanowiły sedno rozważań i prac w książce Edwarda Boyé o estetycznych poglądach „Życia”², jak również jednego z rozdziałów rozprawy pt. *Z historii modernizmu polskiego* Aleksandra Szymankiewicza³. Szerzej

¹ Zob. T. Żeleński, *O Krakowie*, Kraków 1969.

² E. Boyé, *U kolebki modernizmu. Estetyczne poglądy na łamach krakowskiego „Życia”*, Kraków 1922.

³ A. Szymankiewicz, *Z historii modernizmu polskiego*. („Życie” warszawskie, „Życie” krakowskie, „Chimera”), „Przegląd Humanistyczny”, 1923, s. 29—55.

analizował je również Kazimierz Wyka w *Modernizmie polskim*⁴ oraz w syntetycznej rozprawie o młodopolskich manifestach w pierwszym tomie *Literatury okresu Młodej Polski*, wydawanej w ramach wydawnictwa *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*⁵. Monografii „Życia” w ścisłym tego słowa znaczeniu nie stanowi szkic Jadwigi Czachowskiej we wspomnianym tomie *Obrazu...*, oparty w przeważnej części na analizie zawartości modernistycznego tygodnika⁶.

W wymienionych pracach — nie inaczej przedstawia się sprawa także we wszystkich podręcznikach historii literatury polskiej, jako też i we wspomnieniach pisarzy i współpracowników pisma — punkt ciężkości rozważań spoczywał jednak na „Życiu” za redakcji S. Przybyszewskiego, a właściwie na *Confiteor* jako głównym manifestie cyganerii krakowskiej. W cieniu legendy Przybyszewskiego pozostawało „Życie”⁷ redagowane przez jego twórcę i założyciela Ludwika Szczepańskiego oraz późniejszego jego redaktora Sewera Maciejowskiego, którzy w tygodniku tym przygotowali grunt dla działalności „des geniales Poles” i autora *De Profundis*.

„Życie” pod redakcją L. Szczepańskiego (22 IX 1897 — 28 V 1898) stanowi przedmiot rozważań i temat niniejszego szkicu. Argumentem na wyodrębnienie i potraktowanie osobno tego kilkomiesięcznego okresu w dziejach modernistycznego tygodnika zdają się być — odmienne nieco niż za późniejszej redakcji S. Przybyszewskiego — jego kierunek artystyczno-ideowy i zawartość. Konstatowali to zresztą dotychczasowi historycy literatury polskiej, eseiści i publicyści, nie zaprzeczając jednak, że pismo tak pod redakcją L. Szczepańskiego, jak i S. Przybyszewskiego było otwarte dla nowych kierunków literacko-artystycznych popularyzowanych u nas w ramach tzw. Młodej Polski. Z konstatacji tych wystarczy wymienić tylko najważniejsze i najbardziej symptomatyczne, które wyszły spod pióra naocznych świadków i uczestników modernistycznego przełomu, niejednokrotnie i współpracowników „Życia”. Odmienność „Życia” L. Szczepańskiego zauważył zasiadający początkowo w jego redakcji Antoni Potocki. „Redagował go [»Życie«] — pisał — sam Szczepański, umysł żywy, temperament nerwowy, łaknący odmiany, bojowania, nowości”⁷. T. Żeleński (Boy), wyróżniający w dziejach „Życia” trzy fazy, zależne od redaktorów pisma: Ludwika Szczepańskiego, Sewera Maciejowskiego oraz Stanisława Przybyszewskiego i rozważając szczególnie stosunek „pierwszego” „Życia” do Francji, stwierdzał: „Pierw-

⁴ K. Wyka, *Modernizm polski*, Kraków 1958; wyd. drugie, zmienione i powiększone, Kraków 1969.

⁵ K. Wyka, *Programy, syntezy i polemiki literackie*, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, Warszawa 1967, s. 97—186.

⁶ J. Czachowska, „Życie” 1897—1900, *tamże*, s. 233—244.

⁷ A. Potocki, *Polska literatura współczesna*, cz. 2: *Kult jednostki 1890—1919*, Warszawa 1911, s. 148—150.

szy okres to redakcja Ludwika Szczepańskiego, młodego poety, eks-wiedeńczyka z czasu Bahra i Altenberga”⁸. Pionierską rolę w przygotowaniu przez L. Szczepańskiego w „Życiu” gruntu pod Młodą Polskę przypomniał w swoich pamiętnikach Alfred Wysocki, zakopiański korespondent periodyku pod jego redakcją: „Utarło się później mniemanie, że tylko »Życie« Przybyszewskiego odegrało rolę tego pługa, który przeorał do głębi duszę młodego pokolenia pisarzy polskich. Zapomina się wszakże, że to pierwsze »Życie« miało odwagę oddawania swych szpałt artystom, którzy nie znajdowali gościny gdzie indziej, że zapoznawało nas z nie uznawanymi wówczas kartonami do witraży i freskami młodego malarza Stanisława Wyspiańskiego, że ośmieliło go i zachęciło do pracy po zupełnym niepowodzeniu jego pierwszej wystawy, że drukowało Przybyszewskiego, o którego istnieniu Polska nie miała pojęcia, że z niezwykłą odwagą tępiło i wyszydzało małostkowość i ciasnotę horyzontów większości społeczeństwa galicyjskiego. Mimo braku poparcia ze strony nielicznego grona abonentów, których liczba nie osiągała nawet pół tysiąca, »Życie« Szczepańskiego starało się przyciągnąć najlepsze pióra młodego pokolenia o dużym poziomie literackim”. Pamiętnikarz wymieniał dalej najważniejsze z nich⁹. Z odmienności „Życia” i z pionierskiej roli w przygotowaniu gruntu pod działalność S. Przybyszewskiego zdawali sobie sprawę w swych wspomnieniach-oświadczeniach i wyjaśnieniach dotyczących pisma sam L. Szczepański¹⁰, jak i sekretarz tego tygodnika pod redakcją Szczepańskiego — Stanisław Wyrzykowski¹¹.

Zasadniczym wyznacznikiem, który decydował o odmienności „Życia” L. Szczepańskiego od tegoż tygodnika pod redakcją jego następców, była — obok jego charakteru społeczno-politycznego i dziennikarskiego — przede wszystkim jego „wiedeńskość”, zarówno w ideowo-artystycznej wymowie, jak i „kompozycji” pisma, akcentowana przez niektórych publicystów, krytyków i pamiętnikarzy, rzadziej przez późniejszych historyków literatury. Wiedeński charakter tygodnika L. Szczepańskiego wyrażał się w transponowaniu na jego łamach modernizmu wiedeńskiego, hołdowaniu w przeważnej mierze literaturze i sztuce

⁸ T. Żeleński: 1) *Francja w Młodej Polsce*, „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 22, przedr. w: *O Krakowie*, s. 369; 2) *Początki Młodej Polski*, „Wiadomości Literackie”, 1939, nr 38, przedr.: *O Krakowie*, s. 272

⁹ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1958, s. 107—108. Zob. także J. Kądziała, *Czasopisma literackie modernizmu*, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, s. 179.

¹⁰ L. Szczepański, *O „Życie”*. *Drobny przyczynek do poznania literacko-artystycznych i społecznych stosunków w Galicji (wraz z listem otwartym do p. Sewera Maciejowskiego)*, Kraków 1898, też „Głos”, 1898, nr 33; „Życie”, „Nowa Reforma”, 1925, nr 86; *Temu lat pięćdziesiąt*, „Listy z Teatru”, 1947, nr 16.

¹¹ Zob. S. Wyrzykowski, *Ver Sacrum. Poemat mojej młodości*, Bibl. Nar., rkps akcesja 8149, k. 77—78.

Młodego Wiednia. Zdzisław Dębicki stwierdzał: „Szczepański usiłował zaszcześcić przez »Życie« w Krakowie płonkę tzw. modernizmu niemieckiego. Na twardej jednak i zaniedbanej glebie nie chciały się one przyjąć. »Życie« w pierwszej swej postaci nie zdobyło szerszego powodzenia”¹². Hołdowanie modernizmowi wiedeńskiemu stało się nawet przedmiotem zarzutów czynionych „Życiu” L. Szczepańskiego przez Stanisława Przybyszewskiego w liście do B. Fiali: „Kiedy przybyłem do Polski, była wówczas modernistyczna literatura polska opanowana przez Wiedeń, a nazwiska Altenberga, Bahra i Schnitzlera (tych reprezentantów secesji wiedeńskiej) stanowiły wyrocznie”¹³. W *Moich współczesnych* dodawał: „Z Wiednia przyjechał Ludwik Szczepański, wychowanek Bahra, wielbiciel Altenberga i całego *Jung-Wien*, i jął budować podwaliny pod Młodą Polskę w tygodniku »Życie«”¹⁴. Nie innego zdania był wówczas Władysław Orkan, który prezentując sprzyjające przyjmowaniu modernizmu warunki w krakowskim środowisku „młodych”, podkreślał: „Pan Ludwik Szczepański winien, że dał panience czerwoną parasolkę, sprowadzoną z Wiednia od znanej firmy Jung-Deutschen [...]. Pan Szczepański bowiem przywiózł ze sobą nazwę Młoda Polska”¹⁵.

*

Źródła, z których czerpał autor szkicu monograficznego „Życia” pod redakcją L. Szczepańskiego, to zawartość tygodnika, pewne partie z podręczników historii literatury polskiej, studia temu periodykowi poświęcone, wypowiedzi i wspomnienia samego redaktora oraz głównych jego w tym okresie współpracowników: Józefa Kotarbińskiego¹⁶ i Stanisława Przybyszewskiego, fragmenty wspomnień Artura Górskiego o Tadeuszu Micińskim¹⁷, a także nie ogłoszone wspomnienia S. Wyrzykowskiego. Starano się wykorzystać sylwetki, portrety, szkice i przedmowy do pism niektórych współpracowników modernistycznego tygodnika, jako też eseje przeciwników i wrogów pisma. Spośród ostatnich ograniczono się do szkicu T. Jeske-Chońskiego¹⁸, natomiast spośród pierwszych do-

¹² Z. Dębicki, *Artur Górski*, [w:] *Portrety*, seria II, Warszawa 1928, s. 8.

¹³ Cyt. wg S. Helsztyński, *Inedita listów Przybyszewskiego*, [w:] *Meteory Młodej Polski*, Kraków 1969, s. 348—349.

¹⁴ S. Przybyszewski, *Moi współcześni*, t. 2: *Wśród swoich*, Warszawa 1930, s. 83—84.

¹⁵ W. Orkan, *Młoda Polska*, „Wolne Słowo Polskie”, nr z 5 III 1899, przedr. w: „*Czantoria*” i pozostałe pisma literackie, Kraków 1969, s. 194.

¹⁶ J. Kotarbiński, *Ze wspomnień i nastrojów krakowskich*, [w:] *Nowina*. Wydawnictwo Koła Samopomocy przy Stowarzyszeniu Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Książka zbiorowa, Warszawa 1914—1915, s. 109.

¹⁷ A. Górski, *Tadeusz Miciński w Krakowie (1895—1901)*, [w:] *Miscellanea literackie 1864—1910*, Wrocław 1957, s. 424—427.

¹⁸ T. Jeske-Choński, *Dekadent w literaturze*, „Wędrowiec”, 1899, nr 39—41, przedr. w: *Dekadentyzm*, Warszawa 1905, s. 192—195.

tyczących współpracy z piśmem, wymienić należy: obok *Młodej Polski* Władysława Orkana¹⁹ przedmowę Stanisława Wyrzykowskiego do *Poezji* Kazimiery Zawistowskiej²⁰, portret Zdzisława Dębickiego poświęcony Arturowi Górskiemu²¹ i Tadeuszowi Rittnerowi²², artykuły o tym ostatnim Zofii Starowiejskiej-Morstinowej²³, fragmenty rozdziału pt. „Z moderny krakowskiej” w monografii Władysława Orkana pióra Stanisława Pigoń²⁴, szkic Jadwigi Czachowskiej o współpracy Gabrieli Zapolskiej z czasopismami, dołączony jako posłowie do drugiej części jej publicystyki²⁵, oraz odpowiednie fragmenty jej monografii bio-bibliograficznej poświęconej autorce *Moralności pani Dulskiej*²⁶, Krystyny Jabłońskiej biografię K. Tetmajera²⁷ oraz pewne partie książki Andrzeja Jazowskiego o poglądach krytycznych Wilhelma Feldmana²⁸. Ponadto: wspomnienia i artykuły Jerzego Żuławskiego²⁹, samego redaktora o udziale w „Życiu” Adolfa Nowaczyńskiego³⁰ i Kornela Makuszyńskiego o współpracy Włodzimierza Perzyńskiego z tygodnikiem krakowskiej moderny³¹, przede wszystkim zaś cały szereg prac o literackim i artystycznym uczestnictwie Stanisława Wyspiańskiego³² w tygodniku L. Szczepańskiego.

¹⁹ Orkan, *op. cit.*, s. 192—195.

²⁰ S. Wyrzykowski, *Kazimiera Zawistowska*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1923, nr 34, s. 544; S. Stroński, *Stanisław Wyrzykowski*, „Wiadomości”, 1949, nr 15.

²¹ Z. Dębicki, *Artur Górski*, [w:] *Portrety*, seria II, Warszawa 1928, s. 22.

²² Z. Dębicki, *Tadeusz Rittner*, *tamże*, s. 83—89.

²³ Z. Starowiejska-Morstinowa, *Tadeusz Rittner*, „Przegląd Współczesny”, 1936, t. 1, s. 147. Zob. także *O nieznanym Rittnerze*, „Czas”, 1928, nr 50, i Lsz [L. Szczepański], *Korespondencja „Kurier Warszawskiego”*, „Kurier Warszawski”, 1900, nr 89.

²⁴ S. Pigoń, *Władysław Orkan. Twórca i dzieło*, Kraków 1958, s. 42—54.

²⁵ G. Zapolska, *Publicystyka*, cz. 2, oprac. J. Czachowska i E. Korzeniewska, Warszawa 1959, s. 331—351.

²⁶ J. Czachowska, *Gabriela Zapolska. Monografia bio-bibliograficzna*, Kraków 1966.

²⁷ K. Jabłońska, *Kazimierz Tetmajer. Próba biografii*, Kraków 1968, s. 54—59.

²⁸ A. Jazowski, *Poglądy Wilhelma Feldmana jako krytyka literackiego*, Wrocław 1970.

²⁹ J. Żuławski, *Małpie zwierciadło*, [w:] *Szkice literackie. Książki—myśli—ludzie*, Warszawa 1913, s. 214—215.

³⁰ L.Szi [L. Szczepański], *Małpie zwierciadło*, „Ilustracja Polska”, 1902, nr 20, s. 461—462; A. Nowaczyński, *On i ja*, „Wiadomości Literackie”, 1928, nr 23.

³¹ K. Makuszyński, *Perz*, „Wiadomości Literackie”, 1931, nr 6. Zob. także T. Trzciniński, *Ze wspomnień o Włodzimierzu Perzyńskim*, „Łódź Teatralna”, 1946/47, nr 5, s. 162.

³² Zob. m. in. S. Pazurkiewicz, *Przedmowa do Studiów o Wyspiańskim* S. Lacka, Częstochowa 1924, s. IX; K. Szczepański, *Stanisław Wyspiański w „Życiu”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 48; K. Makowiecki, *Poeta-malarz. Studia o Stanisławie Wyspiańskim*, Warszawa 1935, wyd. 2, Warszawa

Pomocne okazały się opinie o „Życiu” w sprzyjających mu lub wrogich i zwalczających je dziennikach i periodykach krakowskich i zakordonowych: lwowskich, warszawskich oraz zagranicznych, głównie w petersburskim „Kraju”; kilka zachowanych listów-zaproszeń L. Szczepańskiego pisanych do potencjalnych współpracowników „Życia” lub tych, których pragnął związać z nim, rzadziej S. Wyrzykowskiego, odnoszących się zwłaszcza do stadium organizowania modernistycznego tygodnika, jak np. ogłoszone przez S. Pigoń listy Sewera Maciejowskiego do K. i W. Wolskich³³, listy Artura Górskiego oraz tegoż Sewera do W. Feldmana³⁴.

Niewiele napisano u nas o samym założycielu i pierwszym redaktorze „Życia” Ludwiku Szczepańskim, jako też o głównym w owym czasie jego współredaktorze Arturze Górskim. Twórcę „Życia” uważano powszechnie za „eks-wiedeńczyka”, „który powrócił był właśnie z Wiednia, gdzie odbywał studia, i przywiózł z sobą pierwsze wątle płonki tzw. modernizmu w postaci księżycowo-sentymentalnej i miejsko-kawiarnianej poezji, skąpanej w oceanie mokki”³⁵. Zaczynając wydawać „Życie”, był Szczepański jeszcze człowiekiem młodym, dziennikarzem liczącym dopiero 24 lata życia³⁶. Już jako studenta prawa w Wiedniu pociągała go literatura, a zwłaszcza poezja. Był uczestnikiem literacko-artystycznej kolonii polskiej w Wiedniu, stałym niemal bywalcem słynnej wiedeńskiej Kawiarni Centralnej na Herrengasse, która skupiała głównych reprezentantów literacko-artystycznej bohemy Młodego Wiednia, z jej twórcą Hermanem Bahrem, Arturem Schnitzlerem i Pawłem Altenbergiem na czele. Przed przyjazdem do Krakowa w roku 1897 Szczepański dał się poznać jako pełen temperamentu publicysta oraz gorący zwolennik i propagator nowych, oryginalnych prądów w literaturze i sztuce europejskiej, przyswajanych przez wiedeńską cyganerię artystyczną z zachodu i północy Europy. Współpracował m. in. z krakowskim „Światem” Zygmunta Sarneckiego, „Myślą”, „Dziennikiem Krakowskim” W. Feldmana, petersburskim „Krajem”, „Przeglądem Poznańskim” Władysława Rabskiego, wiedeńskim „Przełomem” Włodzimierza Lewickiego, a przede wszystkim z warszawskim „Przeglądem Tygodniowym” Adama Wiślickiego, z „Czasem”, słowem — z tymi dziennikami

1969; H. Banach, *Polska książka ilustrowana*, Kraków 1959, s. 360—365; A. Okońska, *Stanisław Wyspiański*, Warszawa 1971, s. 140—145.

³³ S. Pigoń, *Listy Marii i Wacława Wolskich (1898—1901)*, [w:] *Miscellanea literackie 1864—1910*.

³⁴ Bibl.Oss., rkps 12278 III, 12282 III.

³⁵ Z. Dębicki, *Artur Górski*, s. 8.

³⁶ Zob. m. in.: W. Feldman, *Piśmiennictwo polskie ostatnich lat dwudziestu*, t. 2, Warszawa 1902, s. 139—148; C. Lechicki, *Kartka z dziejów prasy krakowskiej XX wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 1965, nr 1/2, s. 119—138; A. Zyga, *Młodość pisarska Ludwika Szczepańskiego*, „Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. XI, s. 37—86.

i periodykami społeczno-literackimi, które nie tylko nie odzęgnywały się, ale także miały odwagę na swych łamach zamieszczać poezje i artykuły zwiastujące nowe kierunki literacko-artystyczne.

Rozpoczynając przygotowania do wydawania krakowskiego „Życia”, jego przyszły redaktor był już autorem wielu wierszy drukowanych w różnych dziennikach i periodykach, zebranych w roku 1897 w osobnych tomikach, z których pierwszy pt. *Srebrne noce. Lunatica*, ozdobiony oryginalną i w stylu „dekadenckim” okładką Henryka Rauchingera, dał krytyce asumpt do pasowania jego autora na poetę „dekadenta”. „Wychowany w Wiedniu, gdzie kończył gimnazjum i odbywał studia uniwersyteckie w atmosferze budzącego się ruchu artystycznego nad Dunajem, powrócił do Krakowa, przywiózł ze sobą pierwsze powiezy tzw. *Stimmung-poesie*, owej nastrojowej poezji schyłku wieku, której ojcem był Verlaine, a mistrzem niezrównanym stawał się właśnie w owym czasie zdobywający sobie sławę światową Maurice Maeterlinck”³⁷. Mistrzem i nauczycielem autora *Srebrnych nocy* był przebywający do 1894 r. na studiach w Wiedniu Zenon Przesmycki, autor głośnej u nas przedmowy do tłumaczonych przez niego dramatów M. Maeterlincka. Wiedeński student prawa do niego właśnie udawał się niejednokrotnie po rady i ocenę swych poetyckich pierwocin, jako też i swojego kolegi Stanisława Wyrzykowskiego. Świadczą o tym listy L. Szczepańskiego do Miriama³⁸, Jana Kasprowicza³⁹ oraz Kazimierza Tetmajera⁴⁰. Tetmajera bowiem uważał Szczepański za największego nowoczesnego poetę polskiego, jego liryki i prozę poetycką reklamował i tłumaczył w organach wiedeńskiej moderny⁴¹. *Srebrne noce* okazały się jednak tylko przełotnie złożonym hołdem wiedeńskiemu modernizmowi, skoro w wydanych w kilka miesięcy później *Hymnach* Szczepański zdołał już przewyciężyć dekadentyzm, a krytyka powitała w tomiku tym, w którym dyszał pragnieniem walki, żył współczesnością, żywił nadzieję lepszej przyszłości, nie tylko objaw odejścia od dekadentyzmu i kawiarnianej poezji nastrojowej, ale wyraz ideowego zaangażowania ich autora w sprawy narodowe i społeczne, wyraz protestu wyrażonego w imieniu swego pokolenia przeciw panującej rzeczywistości społecznej i politycznej, ideologii „znużenia” i „końca wieku”.

Jako wyznawca i entuzjasta niemieckiego modernizmu i wiedeńskiej secesji, zwalczającej wszelkiego rodzaju szablony, sztampe, konwencje i akademizm w literaturze i sztuce, Szczepański — w imię ich oryginal-

³⁷ Z. Dębicki, *Tadeusz Rittner*, s. 83.

³⁸ Zob. A. Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia” Ludwika Szczepańskiego. (Listy L. Szczepańskiego)*, „Pamiętnik Literacki”, 1978, z. 2, s. 190—191.

³⁹ *Tamże*, s. 199—200.

⁴⁰ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 4662.

⁴¹ *Tamże*, list z 29 III 1896.

ności — propagował kult indywidualizmu. W swych pracach dziennikarsko-literackich i publicystycznych aprobował przejawy modernistycznej literatury i sztuki secesyjnej, zwalczając ostro ich przeciwników zagranicznych i krajowych. Uwielbiał w nich m. in. przekładanego przez siebie na język polski Verlaine'a, piętnował polskich oszczerców i pamphletistów „młodych” w rodzaju T. Jeske-Choińskiego. Oprócz propagowania nowych kierunków literacko-artystycznych w naszej prasie społeczno-literackiej starał się popularyzować najnowszą literaturę polską na łamach periodyków zagranicznych, mianowicie w prasie wiedeńskiej („Neue Revue” i „Wiener Rundschau”) oraz praskiej („Die Politik”), które to wystąpienia skrzętnie odnotował w felietonie *Echa warszawskie* w „Przeglądzie Tygodniowym”. Słowem, założyciel i przyszły redaktor „Życia” był już autorem dwujęzycznym: na łamach dzienników i periodyków polskich transponował przejawy nowoczesnych kierunków literatury i sztuki modernistycznej na grunt polski, na szpaltach zaś pism wiedeńskich i praskich informował czytelników obcych o stanie współczesnej literatury polskiej, eksponując w niej przede wszystkim osiągnięcia i zdobycze artystyczne „młodych”, z G. Zapolską, Miriamem i K. Tetmajerem na czele.

Przystępując do wydania „Życia”, był już L. Szczepański dziennikarzem o ukształtowanych i zdecydowanych, względnie postępowych poglądach ideowo-artystycznych, zwolennikiem i propagatorem modernistycznej literatury i sztuki, z którymi obcował w środowisku wiedeńskiej moderny, utrzymując nawet stosunki osobiste z jej przywódcą Hermannem Bahrem.

Dziennikarskim temperamentem i wrodzoną mu także namiętnością mówienia prawdy w oczy oraz radykalizmem społecznym i antyklerykalizmem sekundował założycielowi „Życia” główny jego współpracownik, a zarazem współredaktor, Artur Górski. Świadczy o tym jego współpraca, poczynszy już od powstania dwutygodnika w roku 1893, z socjalistycznym „Naprzodem” Ignacego Daszyńskiego i Emila Haeckera oraz z radykalnym jak na stosunki krakowskie „Dziennikiem Krakowskim” W. Feldmana⁴², w którym prowadził pod pseudonimem „Liberum conspiro” *Felieton tygodniowy*, dając się w nim poznać jako namiętny i zacięty wróg wszelkiego zakłamania, blagi i obłudy w podwawelskim grodzie. W czasie przygotowań do wydawania modernistycznego tygodnika przez L. Szczepańskiego Górski zdołał się już otrząsnąć ze swego radykalizmu⁴³.

⁴² J. Grabiec, *Wilhelm Feldman jako pisarz i działacz społeczny*, [w:] *Pamięci Wilhelma Feldmana*, Kraków 1922, s. 82—84.

⁴³ T. Weiss, 1) *Od prometeizmu do mesjanizmu narodowego*, [w:] *Problemy literatury polskiej XX wieku*, t. 1, Warszawa 1965, s. 111—112; 2) *Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890—1914*, Wrocław 1961, s. 52—53.

Genezą założenia w Krakowie „Życia” przez L. Szczepańskiego były trudne warunki, na jakie natrafiali „młodzi” w publikowaniu swoich utworów, formą oraz wymową ideologiczną odcinających się od dzieł „starych”. Trudności tych doświadczył również sam inicjator „Życia”, zmuszony szukać miejsca dla opublikowania swych poezji i wystąpień polemicznych w bardziej postępowych dziennikach i periodykach warszawskich, krakowskich, wiedeńskich i poznańskich. T. Żeleński sugeruje, iż miejsce na opublikowanie swej wierszowanej polemiki ze *Szkicem do współczesnego obrazu...* Asnyka znalazł Szczepański aż w petersburskim „Kraju”⁴⁴. Na brak odpowiedniego organu „młodych”, który potrafiłby urzeczywistnić ich dążenia literacko-artystyczne, utyskiwał Szczepański w swoim eseju pt. *Der polnische moderne Roman*, opublikowanym w „Wiener Rundschau”, konstatując z tego powodu słabo u nas zarysowującą się walkę „młodych” ze „starymi”⁴⁵. Taki organ posiadali przecież Młodzi Niemcy w postaci tygodnika „Jugend” oraz wytwornego miesięcznika pod nazwą „Pan”, poszczycić się mogli nimi Młody Wiedeń — mający do dyspozycji tygodnik „Die Zeit”, redagowany przez H. Bahra, i „Wiener Rundschau” — a także modernści czescy dysponujący „Moderne Revue” Jerzego Karaska, z którymi współpracował nawet jeden z wodzów moderny niemieckiej Stanisław Przybyszewski.

Zamierzony przez L. Szczepańskiego organ „młodych”, do którego przygotowania czynił on już na wiosnę 1897 r., miał ukazywać się, ze względu na brak cenzury, od jesieni tego roku w Krakowie pod nazwą „Wiosna”. „Z początkiem jesieni — pisał Szczepański 29 maja 1896 r. do J. Kasprowicza — ukaże się w Krakowie dwutygodnik *modern* »Wiosna« w wytwornej sukience, oparty na pewnym kapitale. Wydawca: Józef Jasiński, młody, inteligentny chłopak. Redakcję stanowią: Stanisław Wyrzykowski, Ludwik Szczepański (Wiedeń), G. Kościński. Pismo nowe ma bardzo szeroki zakres działania, a w formie i treści stanie na wysokiej stopie”. Drukowany program periodyku i inne druki obiecywał Szczepański przesłać Kasprowiczowi w ciągu tygodnia, mając nadzieję, że adresat nowemu przedsięwzięciu przykłaśnie; prosił równocześnie o współpracę, traktując adresata jako „ozdobę pisma naszego” obok po-

⁴⁴ T. Żeleński: 1) Wstęp do *Młodej Polski*, wyd. 2, Kraków 1947, s. XXX (BN, seria II, nr 125); 2) *Początki Młodej Polski*, „Wiadomości Literackie”, 1938, nr 48 oraz przedr. w: *O Krakowie*, s. 272—273; 3) *Pojedynek na rymy*, w: *O Krakowie*, s. 272—273; K. W. Wójcicki, *Asnyk wśród prądów epoki. (Materiały i opracowania). Próba bibliografii „Pism” Asnyka*, Warszawa 1931, s. 160; M. Szypowska, *Asnyk znany i niezany*, Warszawa 1971, s. 781—782.

⁴⁵ L. Szczepański, *Der moderne polnische Roman*, „Wiener Rundschau”, 1896, Heft 13, s. 390—391. Zob. A. Zyga, *Młodość pisarska Ludwika Szczepańskiego*, s. 67—68.

zyskanych już: Asnyka, Przesmyckiego i innych oraz o objęcie reprezentacji pisma we Lwowie ⁴⁶.

Tego samego dnia informował Szczepański w niemal analogiczny sposób o swej inicjatywie Miriama, dodając: „»Wiosna« ma b[ardzo] europejski program i zdaje się, że zyska wziętość. Będzie zajmująca i żywa”. List zawierał prośbę o udzielenie młodemu redaktorowi swych rad i wskazówek oraz o poparcie pisma, z zapewnieniem że towarzystwo, w jakim adresat się znajdzie, „będzie doborowe”; dalej — prośbę o przyjęcie reprezentacji pisma w Paryżu oraz zgodę na zostanie „paryskim redaktorem”, mającym zupełnie wolną rękę, „pod każdym względem samodzielnym” ⁴⁷. Wieść o zaplanowanej w jesieni 1896 r. w Krakowie „Wiośnie” musiała dojść do Warszawy, skoro anonsowała ją miejscowym czytelnikom stołeczna „Prawda”: „Spółka literacko-artystyczna, nie zrażona smutnym przykładem »Świata«, zapowiada wydawnictwo ilustrowanego tygodnika” ⁴⁸.

Po nie zrealizowanych planach „Wiosny”, której tytuł sugerowała zapewne „wiosenna” aura wokół malarskich wystaw wiedeńskiej secesji, o czym wspominali potem zresztą dość często wiedeńscy korespondenci „Życia”: Roman Lewandowski ⁴⁹ i Tadeusz Rittner ⁵⁰, w listach-prośbach do Miriama i do Kasprowicza z roku 1897 przewija się już zamiar wydawania nowoczesnego periodyku pod nazwą „Życie”. W celu zjednania dla przyszłego tygodnika literacko-artystycznego czołowych przedstawicieli średniego pokolenia poetów i prozaików Szczepański nie poprzestał tym razem na zaproszeniach listownych, lecz osobiście pragnął pozyskać współpracowników przyszłego pisma w Warszawie, we Lwowie, a nawet w Rzeszowie. Ze swym programem zwierzył się w liście z 18 marca Miriamowi: „Z początkiem jesieni rozpoczynam w Krakowie wydawnictwo tygodnika (tytuł prawdopodobnie »Życie«) lit[eracko]-art[ystyczno]-społecz[no]-nauk[owego]. Kapitał mam wprawdzie skromny, ale go mam. Sprawa zupełnie pewna i ułożona. Od lipca przenoszę się do Krakowa, 15 września pierwszy zeszyt (1 i 1/2 arkusza druku) opuszcza prasę i okładka. W czerwcu przyjadę do Warszawy, aby osobiście nawiązać stosunki z tamtejszą »młodą Polonią«. Bardzo bym był wdzięczny, gdybyś, Drogi Panie, zechciał już teraz przed Swymi znajomymi o tej sprawie wspomnieć, bym miał drogę ułatwioną, skoro sam przyjadę — wszak tam w Warszawie jestem *homo novus*. Naturalnie w Wiedniu

⁴⁶ Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia”...*, s. 199—200.

⁴⁷ Tamże, s. 199. Zob. J. Czachowska, „Życie” 1897—1900, s. 511.

⁴⁸ [Anonim], *Wiązanika krakowska*, „Prawda”, 1898, nr 1, s. 5.

⁴⁹ Zob. R. Lewandowski, *Wiedeńska secesja*, „Życie”, 1898, nr 14—15; także W. S. [Stanisław Wyrzykowski?], *Przybyszewski w Krakowie. Wspomnienie z czasów „Życia”*, „Epoka”, 1928, nr 1.

⁵⁰ T. Czaszka [T. Rittner], *We Wiedniu wiosną*, „Życie”, 1898, nr 15, s. 174.

będę miał chyba sposobność obgadania z Panem spraw tygodnika — nie wątpię, że pochwalisz Pan plan pisma i zapewnisz tak cenne współpracownictwo”⁵¹. W następnym liście informował Miriama o zamierzonym przyjeździe do Warszawy z końcem maja albo z początkiem czerwca. „Bardzo bym był wdzięczny — dodawał — gdybyś Pan mi zechciał przysłać adresy literatów i artystów, których nie znam — bo w Warszawie nie mają gdzie pisać — a którzy mogliby być współpracownikami tygodnika *modern*. Także chciałbym mieć adresy osób prywatnych interesujących się sztuką i literaturą, które by pismo ewentualnie zaabonowały”⁵². List z 23 marca do cytowanego adresata zawiera już informacje o projektach podróży Szczepańskiego do Zakopanego, o zamiarze stałego osiedlenia się od 1 września tegoż roku w Krakowie, o projekcie wydania pierwszego numeru „Życia” 15 albo 22 września; ponadto prośbę o ustosunkowanie się Miriama do programu i kierunku potencjalnego tygodnika: „Pod koniec maja prześlę drukowane zaproszenia i program do współpracowników — dział polityczno-społeczny jest konieczny, pismo musi być aktualne! wpływowe *à la* »Zeit«. Potrzebuję co najwyżej 1000 abonentów, mam niepłodną nadzieję, że mi się noga nie powinie. Wezmę PT publiczność za kark. Bardzom ciekaw projektu, o którym mi Pan wspominałeś”⁵³.

Sprawy związane z przygotowaniem do wydawnictwa „Życia” przebiegają także w listach Szczepańskiego do J. Kasprowicza z tego okresu: „W maju pojawię się na lwowskim horyzoncie, by osobiście i ustnie [omówić] z interesowanymi osobami sprawę tygodnika lit[eracko]-art[ystyczno]-społecznego — *modern* i postępowego politycznie, który zamierzam z początkiem jesieni wydawać w Krakowie”. Ponawiał niedawną prośbę o współpracę z „Wiosną”, dodając: „O piśmie rzeczonym pomówi z Panem prawdopodobnie Miriam, który niezadługo przybędzie do Lwowa — przed moim przyjazdem”⁵⁴.

Podczas gdy z Wiednia całą akcją zorganizowania tygodnika „młodych” kierował sam Szczepański, w Krakowie wskazania jego realizował S. Wyrzykowski, młody student prawa i początkujący dziennikarz, który wnet z racji swych uzdolnień i zainteresowań literackich przeniósł się na wydział filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz jego przy-

⁵¹ Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia”...*, s. 212.

⁵² *Tamże*, s. 213. Werbowanie w Warszawie współpracowników do „Życia” miało miejsce podczas pobytu tam Szczepańskiego w czerwcu 1897 r. Donosił o tym S. Żeromski w liście do Oktawii 17 czerwca: „Ja wczoraj byłem za biletem darmowym z redakcji »Głosu« na wyścigach. [...] Rabski [...] przedstawił mi Ludwika Szczepańskiego, który przyjechał do Warszawy w sprawie nowego pisma. Zakłada je w Krakowie (tygodnik)” (*Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1961, s. 114).

⁵³ Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia”...*, s. 214.

⁵⁴ *Tamże*, s. 214–215.

jaciel Józef Jasieński, brat przyszłej modernistycznej poetki Kazimiery Zawistowskiej. Zdołał zachować się podpisany przez Wyrzykowskiego list do Malwiny Garfeinowej Zabojeckiej „z prośbą o łaskawie nam obiecane studium o Anatole'u France oraz o portrety z literatury rosyjskiej”, a także o oryginalną nowelę⁵⁵. W swym spisany pod koniec życia pamiętniku Wyrzykowski wspomina, iż Szczepański „wierzył w swą rzutkość, przedsiębiorczość i praktyczność. Nie odchodząc od swych upodobań, postanowił tedy przystąpić do wydawnictwa tygodnika, w którym obok literatury wielkiej miały zabierać głos wszystkie inne dziedziny duszy nowoczesnego życia. Mój przyjaciel święcie wierzył w aktualność. Jego tygodnik miał być rodzajem *pot-pourri*”⁵⁶.

Do pieczy nad stroną artystyczną tygodnika zaangażował Szczepański z artystów krakowskich S. Wyspiańskiego. W liście tego ostatniego do Lucjana Rydla z 25 lipca 1897 r. jest mowa o poznaniu przezeń w Krakowie Szczepańskiego, „który tu zakłada nowe pismo literacko-artystyczne, gdzie ja będę współpracownikiem rysującym”⁵⁷.

Akcentowany ciągle przez Szczepańskiego w listach-zaproszeniach do potencjalnych współpracowników tygodnika epitet „modern” jako jego atrybut oznaczał (stosownie do niemieckiego rodowodu) tyle, co nowoczesny, współczesny. Określał, że pismo miało być tygodnikiem najbardziej współczesnym i aktualnym, także w dziedzinie literatury i sztuki, zatem hołdować miało najnowszym kierunkom literacko-artystycznym, tj. dawać wyraz kultowi artystycznej indywidualności i oryginalności.

Finansową podstawą „Życia” Szczepańskiego miał być wspomniany w liście do Miriama kapitał w formie niedużego spadku, który „zamiast puścić w Wiedniu, przeznaczył na »Życie«”⁵⁸. Według relacji Artura Górskiego, kapitał ów, w wysokości 50 000 guldenów waluty austriackiej, miał otrzymać od matki w spadku po swojej babce, żonie znanego przemysłowca krakowskiego, Zieleniewskiego. „Z nim [kapitałem] zabrał się z młodą energią do zorganizowania tygodnika, pisma prężnego, dynamicznego, poświęconego piśmiennictwu, sztuce i bijącego na prawo i lewo, aby utorować drogę piersiom ludzkim do wolnego, czystego, orzeźwiającego oddechu”⁵⁹.

W maju 1897 r. ukazało się w prasie galicyjskiej zawiadomienie

⁵⁵ Bibl. Nar., rkps 8987, list z 17 II 1897, k. 162. (Nazwisko Szczepańskiego błędnie odczytane jako Szczepkowski.)

⁵⁶ Wyrzykowski, *Ver Sacrum...*, s. 77.

⁵⁷ S. Wyspiański, *Listy zebrane*, t. 2, cz. 2: *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*. Dod. krytyczny napisał L. Płoszewski i M. Rydlowa, Kraków 1979, s. 481.

⁵⁸ A. Nowaczyński, *Wyspiander. (Moje wspomnienia)*, [w:] *Pamflety*, Warszawa 1930, s. 132.

⁵⁹ Górski, *op. cit.*, s. 424.

o „Życiu” mającym się ukazywać w Krakowie od jesieni tego roku. Określało ono ogólnikowo program ideowo-artystyczny i społeczny tygodnika: „Pod powyższym tytułem [»Życie«] ukaże się w Krakowie z końcem lata wytworny, dla szerszych warstw inteligentnej publiczności przeznaczony tygodnik, przynoszący ilustracje z zakresu sztuki oraz portrety. Nowe pismo, jakkolwiek w pierwszym rzędzie poświęcone sprawom lit[eracko]-art[ystycznym], obszerne miejsce wyznaczy działowi polit[yczno]-społecznemu, zajmując stanowisko rdzennie narodowe, a niezawisłe i obiektywne, śledząc bacznie życie dzielnic polskich i zagranicy, a uwzględniając w równej mierze stosunki zachodnio-wschodnie galicyjskie. »Życie«, pod względem lit[eracko]-artystycznym prowadzone wytwornie, w duchu nowożytnym, stawia sobie za zadanie skupić koło siebie wszystkie wybitne młode polskie talenty, zwłaszcza zaś młode siły pozbawione możności rozwoju pod jarzmem cenzury rosyjskiej. Redakcję obejmuje pan Ludwik Szczepański”⁶⁰.

List Szczepańskiego do Miriama z początku lipca 1897 r. świadczy o niezłe już zaawansowanych przygotowaniach do wydawania „Życia”. „Z, końcem lipca wyjdzie drukowy list, prospekt zaś ukaże się 1 września w 40 000 egzemplarzy dołączonych do pism”. Szczepański nalegał o jak najszybsze nadesłanie fotografii do prospektu i potwierdzenie współpracy z modernistycznym tygodnikiem, podanie adresu itd.⁶¹ W liście z 16 lipca była już mowa o „Uwiedomieniu” z programem „Życia”, które miało być odbite w następnym tygodniu; z programu tego adresat miał poznać bliżej kierunek tygodnika. W liście tym Szczepański usiłował przekonać Miriama, „iż mimo nacisku położonego na stronę społeczną, aktualną, program »Życia« nie zasługuje na naganę. [...] Pragnę [...] gorąco jak najrychlej zapewnić sobie Jego tak dla »Życia« cenny i ważny współdział i otrzymać Jego prace”. Analogicznej jak w poprzednim liście prośbie o dostarczenie swojej fotografii towarzyszyły zdania: „Bo »Życie« ma zamiar w prospekcie [50 000] egzemp[larzy] dołączonych do pism galicyjskich i poznańskich dać portrety najwybitniejszych współpracowników, a będzie je dawać do artykułów i poezji”. Objętość artykułów, o które Szczepański prosił Miriama, nie powinna przekraczać objętości 200—300 wierszy druku; „dłuższych prac »Życie« na razie nie chciałoby umieszczać, kierując się w tej mierze metodą »Zeit«. Artykuły lit[eracko]-art[ystyczno]-estetyczne i krytyki Pańskie będą niewątpliwie ozdobą dla »Życia«”. Z prośbą o poezje, które redaktor pragnąłby zamieścić w pierwszym, okazowym numerze tygodnika, sąsiadowała inna: „o przepyszne przekłady” Miriama, „tak ogólnie podziwiane”. „Życie” zamierza bowiem zamieszczać w każdym numerze wiersze dwóch lub

⁶⁰ Cytat wg rubryki „Teatr, literatura i sztuka”, „Głos Narodu”, nr 121 z 30 V 1897.

⁶¹ Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia”*..., s. 220—221.

trzech poetów. Informując o zawartości tygodnika, Szczepański dodawał: „»Życie« ma dział pt. »Listy«. W tej rubryce umieszczają się krótkie, cięte, indywidualne literackie!! korespondencje-notatki o ruchu piśmienniczym], sztuce, życiu — ze stolic europ[ejskich] [...]. B[ardzo] byłbym wdzięczny Szan[ownemu] Panu, gdybyś bodaj od czasu do czasu takie notatki odręczne, żywe, aktualne przysłać raczył. Naturalnie w dziale »Książki« krótkie recenzje (*à la* »Zeit«) o nadesłanych wydawnictwach”. Autor *Srebrnych nocy* donosił o swej bytności w Warszawie, o tym, że pozyskał tam dla „Życia” „wszystkie wybitniejsze siły”. „Rad bym, a mam nadzieję — dodawał — iż mi się uda zrobić z »Życia« centralny organ lit[eratury] i sztuki polskiej. Pismo wydawane będzie też w wytwornej sukience — a pod warunkami b[ardzo] przystępnymi”. W liście zawarta była prośba do adresata o popieranie „Życia” w Paryżu, o przysłanie przez niego adresów artystów przebywających w stolicy Francji, którym pragnąłby przesłać okazowy numer tygodnika ⁶².

Analogiczne niemal problemy przewijały się w liście do Konstantego Mariana Górskiego z 13 lipca 1897 r. Szczepański prosił adresata o zasilanie tygodnika poezjami i artykułami, a szczególnie o dostarczanie dwa razy w miesiącu „Listów z Paryża” (30—40 wierszy) do działu w piśmie, „gdzie się mieszczą krótkie literackie korespondencje pisane przez kompetentne pióra = aktualne notatki o ruchu piśmienniczym, sztuce, życiu etc., podane w formie indywidualnej i w sposób zajmujący, szkicowy”; o fotografie, o podanie tytułów prac przeznaczonych dla „Życia”, które „byśmy mogli już w prospekcie zapowiedzieć”, oraz o utwory poetyckie, „Życie” bowiem „w ogóle poezji wiele miejsca przeznacza na swoich szpaltach i pozyskało najwybitniejsze talenty” ⁶³.

Ociąganie się Miriama w nadsyłaniu obiecanych dla „Życia” prac zmuszało Szczepańskiego do ciągłego przynagłania go o pośpiech, bo „na gwałt potrzeba nam prospekt układać”. Miała do tego zachęcić Miriama informacja o pozyskaniu dla „Życia” pierwszego pisanego po polsku dzieła Stanisława Przybyszewskiego *Nad morzem* ⁶⁴. W liście z 13 sierpnia 1897 r. uwiadomiał Szczepański Miriama o projekcie prospektu, „jakiego jeszcze świat i korona polska nie widziały, w 50 000 egzempl[arzy]”, oraz o planowanej zawartości pierwszego numeru „Życia”, w którym miały się znaleźć najwybitniejsze pióra polskie; wyrażał ponadto zadowolenie z podjęcia się przez Miriama pisania krótkich notatek literacko-artystycznych oraz „Listów z Paryża”, z gwarancją swobody i niezależności przekonań ideowo-artystycznych. Nadesłane fotografie nie mogły jednak wejść do prospektu „Życia” z braku miejsca

⁶² *Tamże*, s. 220—221.

⁶³ *Tamże*, s. 217.

⁶⁴ List z 11 VII 1897, *tamże*, s. 223.

i zostały zamieszczone dopiero w pierwszych numerach tygodnika. Ufny w dobroczynne skutki prowadzonej reklamy, Szczepański przechwalał się: „Prasa b[ardzo] przychylnie odniosła się względem »Życia« i pismo to budzi wielkie ogólne zainteresowanie. [...] Dzisiaj dopiero ukończyłem urządzenie redakcji i administracji — w europejski sposób”⁶⁵. Dufny w swoje zdolności organizacyjne i umiejętności dziennikarskie oraz przykładający wielką wagę do reklamy swego tygodnika, Szczepański nie zapomniał także w odpowiedni sposób zaanonsować „Życia” za granicą, a mianowicie w modernistycznych periodykach Młodego Wiednia i Młodych Czech, gdzie nowe kierunki literacko-artystyczne były już w pełni rozwoju. Informacji w piśmie „Novy Život” w lipcu 1897 r. o mającym się ukazywać w Krakowie „Życiu” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego towarzyszył komentarz: „Modernistyczne prądy w ogóle jeszcze do Polski nie przeniknęły. O swym rodaku S. Przybyszewskim, który całą powieść niemiecką ciągnie siłą tytaniczną na nowe, subtelne drogi, a mocą i delikatnością wyrazu przewyższa najlepszych Niemców, wiedzą jakby z daleka. Czy kierunek polskiego »Życia« będzie podobny do naszego, dotąd nie wiemy”⁶⁶. Podobny anons o mającym wychodzić w Krakowie „Życiu” ukazał się również w rubryce inseratów wiedeńskiego modernistycznego „Die Zeit” H. Bahra.

Prospekt „Życia”, który w stanie prowizorycznym przesłał Szczepański Miriamowi w liście z 21 lipca 1897 r., pojawił się istotnie z datą 1 września, „nadzwyczaj ozdobny i piękny pod każdym względem”, w nakładzie 60 tys. egz.⁶⁷ Sformułowany w nim program modernistycznego tygodnika brzmiał:

„Tygodnik »Życie« przeznaczony jest dla szerszych warstw inteligentnej publiczności; służy celom: 1) literacko-artystycznym, 2) społecznym i naukowym.

W literaturze i sztuce »Życie« pragnie dać wierne odbicie życia i współczesnych prądów umysłowych. W dziedzinie literacko-artystycznej za jedyny drogowskaz uważa estetykę, za jedyną miarę talent twórczy. »Życie« służy polskiej literaturze i sztuce, śledzić będzie jednak równie ruch piśmienniczy i artystyczny za granicą (w studiach, krytykach, listach ze stolic europejskich oraz w »Przeglądach przeglądów«).

»Życie« przynosić będzie powieści oryginalne i nowele. Poezja, tak bujnie i pięknie rozwijająca się dzisiaj, obszerne otrzyma miejsce na szpaltach »Życia«. Sprawy teatru pilnie będą uwzględnione w artykułach i recenzjach przedstawień, dział muzyki znajdzie fachowych, umiejętnych krytyków.

⁶⁵ Tamże, s. 218—219.

⁶⁶ J. Magnuszewski, *Stosunki literackie polsko-czeskie w końcu XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 1951, s. 130.

⁶⁷ Zyga, *Materiały do genezy i powstania krakowskiego „Życia”...*, s. 224.

Sztukom pięknym »Życie« służy przynosząc reprodukcje wybitnych dzieł artystycznych, głównie polskich. (Ilustracje nie będą zrazu dawane w wielkiej obfitości, redakcja jednak dołoży wszelkich starań, aby przynieść jedynie rzeczy wybitne i w dobrych reprodukcjach.) Nadto w studiach i krytykach śledzić będzie pilnie rozwój współczesnej naszej sztuki, obfitującej w tyle niepospolitych talentów.

Z współczesnego ruchu naukowego, zwłaszcza z współczesnych prądów filozofii, socjologii i nauk przyrodniczych, zdawać będą sprawę najwybitniejsze, kompetentne pióra w popularny sposób.

»Życie« ogranicza się na działalności literacko-artystycznej i naukowej. Stojąc na stanowisku rdzennie narodowym, od stronnictw niezawisłym, dawać będzie wyraz poglądom inteligentnego ogółu i zabierać głos w ważnych bieżących sprawach, kierując się jedynie względem na dobro publiczne. Nie tracąc z oka spraw ogólnonarodowych, przeważną zwróci uwagę na stosunki zachodniej i wschodniej Galicji oraz na stosunki śląskie i poznańskie. Chwila bieżąca znajdzie satyryczno-polemiczne oświetlenie w stałym felietonie tygodniowym pod tytułem *Z życia* oraz w »Echach«.

Cel i kierunek pisma redakcja widzi wytknięty w słowach znakomitego poety: »Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe«. »Życie« jest organem tych, którzy z niezłomną otuchą patrzą w przyszłość narodu, śmiało idą naprzód do upragnionego celu i — dalecy od śmiesznych skarg na »schyłek wieku« — w spotęgowaniu energii społecznego życia, rozszerzaniu umysłowych widnokręgów, w postępowej pracy widzą rękomię pomyślnego rozwoju”⁶⁸.

Zawartemu w Prospekcie programowi „Życia” towarzyszył komentarz pt. *Od redakcji*, gdzie starano się uzasadnić zarówno potrzebę, jak i wybór Galicji na miejsce zamierzonego tygodnika literacko-artystycznego. Miał on zapełnić dającą się odczuć w tej dziedzinie lukę zarówno w Galicji, jak w Poznańskiem. W Galicji, w której istnieją dwa uniwersytety, kilka stałych teatrów, „liczne grono niepospolitych artystów, skupionych dokoła sztuk pięknych, i szereg wybitnych talentów pisarskich”, która „może i powinna stać się głównym i najruchliwszym ogniskiem narodowej myśli i sztuki”, brak odpowiedniego organu literacko-artystycznego. Nie są go w stanie zastąpić pisma codzienne, które „z natury rzeczy w estetyce szczupłe na swych łamach wyznaczają miejsce, a nieraz grzeszą stronnictwami nawet w dziedzinie literackiej. [...] Założenie pisma literacko-artystycznego w Galicji uważamy tedy za nagłą i ważny obowiązek społeczny [...] obecnie w całym obrębie ziem polskich nie mamy wcale pisma literacko-artystycznego odpowiadającego współczesnym wymaganiom. Warszawskie bowiem tygodniki, zmuszone na każdym kroku liczyć się z cenzurą, nie wyrażają całej pełni

⁶⁸ Zob. J. Czachowska, „Życie” 1897—1900, s. 234—235.

życia narodowego, a skazane pod tytuł względami na poniewolne milczenie, nie mogą również rozwijać się należycie, tak iż wszystkie zakrzepły w dawnych utartych formach. A jednak pisma warszawskie (obok pism niemieckich!) stanowią wyłączną karm umysłową czytelników Galicji, Poznańskiego oraz na obczyźnie”. Analogiczną rolę ma „Życie” spełniać w dziedzinie społecznej i naukowej; powinno stać się organem, „który by, nie kierując się względami partyjnymi, zdawał sprawę z potrzeb, z prądów, kierunków życia narodowego i społecznego”.

Prospekt „Życia” — obok warunków prenumeraty, reprodukcji prowokującej czytelników *Fontanny* Wyspiańskiego (która zastąpiła planowane reprodukcje podobizn czołowych potencjalnych współpracowników tygodnika) oraz zapowiedzi wydania na Nowy Rok „w wytwornej edycji” *Albumu* „Życia” — zawierał rejestr autorów (pisarzy i artystów) poszczególnych działów periodyku, którzy potwierdzili swoją z nim współpracę. Pokoleniowy i ideowy skład wymienionego zespołu nie rokował tygodnikowi jednolitej i konsekwentnej linii ideowej oraz profilu literacko-artystycznego. Pośród zapowiedzianych współpracowników obok „młodych” znaleźli się również reprezentanci „starych”, obok poetów, prozaików, publicystów i naukowców postępowych — zwolennicy umiarkowanego konserwatyzmu. W grupie kilkudziesięciu nazwisk pisarzy, artystów i naukowców nie brakło także pisarzy zagranicznych, głównie reprezentantów Młodego Wiednia. Byli to: Peter Altenberg (potencjalny autor *Listów wiedeńskich*), H. Bahr — przywódca Młodego Wiednia, Maurycy Maeterlinck i Lombroso z Mediolanu. Żadnej z ich prac jednak, podobnie zresztą jak i szeregu wymienionych w Prospekcie autorów polskich, „Życie” Szczepańskiego nie zamieściło.

Zawarty w Prospekcie program pisma, podobnie jak i ogłoszonego wcześniej w prasie Uwiadomienia, przyjęto na ogół przychylnie. „Czas” zamieszczone streszczenie Prospektu opatrzył komentarzem akcentującym „potrzebę tego rodzaju pisma ilustrowanego u nas w Galicji. [...] Nowy tygodnik, jeżeli spełni swoje obietnice i zamiary, może oddać inteligentnemu społeczeństwu niemałe usługi. Nadzwyczaj niska cena prenumeraty (2 zł 60 ct. kwartalnie) ułatwić powinna rozszerzenie się pisma”⁶⁹. „Prawdziwie europejski sposób prowadzenia pisma, amerykańska reklama obok doboru głośnych nazwisk i prawdziwych talentów na liście współpracowników — oto droga, po jakiej kroczyć zamierza młody i rzutny redaktor” — pisał Zenon Parvi, późniejszy współpracownik „Życia”, w *Listach krakowskich* publikowanych w warszawskim „Przeglądzie Tygodniowym”⁷⁰. Z uznaniem powitał zamiar założenia „Życia” w Krakowie, gdzie od czasu upadku „Świata” Z. Sarneckiego

⁶⁹ [W rubryce:] „Przegląd literacki i artystyczny”, „Czas”, 1897, nr 201.

⁷⁰ Z. P[arvi], *Listy krakowskie*, VIII, „Przegląd Tygodniowy”, 1897, nr 39, s. 448.

nie było organu poświęconego literaturze i sztuce, krakowski korespondent petersburskiego „Kraju”⁷¹: „Oto młody poeta, p. Ludwik Szczepański, który od razu zdobył sobie wybitne imię dzięki seriom utworów: *Lunatica* i *Hymny*, powiada nam: »et ego pastor in Arcadia« i zapowiada w Krakowie nowe, czysto literackie i estetyczne pismo tygodniowe »Życie«. Przyszły redaktor ma reputację dekadenta, zaleta w oczach jednych, grzech niemały w oczach innych; na szczęście ten dekadent wcale nie lubuje się w »schyłku wieku«, chce uczynić »Życie« organem tych, którzy w spotęgowaniu energii społecznego życia, rozszerzaniu umysłowych widnokręgów, w postępowej pracy widzą rękomię pomysłowości i zwycięstwa”. Korespondent podziwiał odwagę młodego redaktora, który potrafił się porwać na takie przedsięwzięcie, zapominając o losie literacko-artystycznych periodyków w Galicji; nie mając zaplecza materialnego, nigdy nie mogły one utrzymać się dłużej z powodu miejscowej apatii do czytania i w najlepszym razie po kilku latach upadały.

Aby lepiej zaakcentować znaczenie omawianego tygodnika, w dziele przeszczipiania nowych kierunków literacko-artystycznych oraz aby ukazać jego związki z podłożem politycznym, społecznym i kulturalnym ówczesnego Krakowa, odwołać się trzeba do wciąż jeszcze żywej i aktualnej książki Tadeusza Żelęńskiego *Znasz-li ten kraj* oraz do innych jego felietonów o Młodej Polsce. Jej autor w sposób plastyczny nakreślił podmucho nowych kierunków i prądów w zatęchłej atmosferze podwawelskiego grodu w dziedzinie literatury i sztuki. „Kraków był wówczas małym, ciasnym, prowincjonalnym miastem — pisał sam Szczepański w ćwierć wieku później — w którym się wszyscy znali, pełnym plotek i ploteczek, ale bujnym życiem umysłowym i artystycznym. W teatrze rządził arbitralnie Pawlikowski, a świetnemu zespołowi przewodzili: Solska, Roman, Zapolska, Przybyłko i wiele innych talentów. W sztuce plastycznej wykwinął, niezmiernie kulturalny Stanisławski, Wyczółkowski, Axentowicz wnosili nowe wartości. Wyspiański miał wówczas lat 28, zdobywał rozgłos jako malarz niezwykle oryginalny i myślący, jako poeta nie próbował jeszcze swoich sił. W literaturze Tetmajer i Kasproicz szli ku wielkości”⁷².

Warunki sprzyjające założeniu w Krakowie organu „młodych” tak określał w dwa lata po opuszczeniu modernistycznego tygodnika przez Szczepańskiego jego młodzieńcy współpracownik Władysław Orkan w swym artykule *Młoda Polska*: „Zakładając tygodnik »Życie« literacki, Szczepański trafił jak najlepiej, gdyż właśnie w tym czasie rozbudzał się ruch literacki wśród młodzieży, która też grupowała się obok mło-

⁷¹ Niczyj, *Kraków, sierpień*, [w rubryce:] „Echa zachodnie”, „Kraj”, 1897, nr 34, s. 11.

⁷² L. Szczepański, „Życie”, „Nowa Reforma”, 1925, nr 86.

dego pisma, uważając je za swój organ”⁷³. W odczycie zaś na ten temat z roku 1902 dodawał: „W tym czasie zawiązało się było »kółko literackie«, złożone z ludzi młodych, szukających dróg świeżych dla swej twórczości. Naturalnie ci wszyscy sympatycy zgromadzili się koło »Życia«, a raczej »szkoły krakowskiej«, jak ją jeszcze zwano”⁷⁴. Zainteresowanie przez to kółko najnowszymi przejawami literatury i sztuki zachodnioeuropejskiej oraz wchłanianie przez jego członków wszelkich „nowinek”, które potem znalazły rozwinięcie na szpaltach „Życia”, przypominał debiutujący potem w tygodniku Szczepańskiego Adolf Nowaczyński: „Jako [...] naszych prekursorów uznaliśmy Rydla i Tetmajera, ceniąc w nich głównie nie liryków, ale autorów dramatycznych, debiutujących w stylu maeterlinckowskim, gdyż Maeterlinck był dla nas alfą i omegą wszystkiego, co nowe, zamorskie, przedziwne, delikatne, egzotyczne, nienaskie. Poza Maeterlinckiem entuzjasmowaliśmy się wówczas Adą Negri, z »Moskali« Gorkim, no, ale głównie fanatycznie — co tu zatajać — Niemcami, młodymi Niemcami, jedni Schitzlerem, Bahrem, Altenbergiem, to znów Hauptmannem, Sudermannem, Halbem, Hartlebenem, no i generalnie oczywiście norweskim Germanem Ibsenem, którego każdy z nas coś tam tłumaczył i studiował”⁷⁵. O oddziaływaniu i zainteresowaniu „młodych” nowoczesnymi literaturami zachodnioeuropejskimi oraz słowiańskimi, w tym także literaturą rosyjską, o narastającym i potęgującym się kulcie poezji pośmiertnych Słowackiego wśród tego pokolenia nie omieszczał także przypomnieć w swym pamiętniku S. Wyrzykowski⁷⁶.

Pierwszy (okazowy) numer „Życia” — a ukazało się ich (nie numerowanych na okładce i w olbrzymich nakładach) pod redakcją Szczepańskiego kilkanaście — „tygodnika ilustrowanego literacko-artystyczno-naukowo-społecznego”, pojawił się z datą 2 września 1897 r., z miejscem wydania Lwów-Kraków. Zgodnie z zapowiedzią Prospektu, objętość tygodnika — odbijanego w drukarni F. K. Pobudkiewicza w Krakowie — wynosiła 12 stron, czyli półtora arkusza, z ilustracjami. W pierwszych numerach ilustracji było niewiele. Frontową kolumnę zdobiła symboliczna winieta tytułowa wykonana przez przebywającego wówczas w Wiedniu modernistycznego malarza krakowskiego Henryka Rauchingera, twórcę m. in. okładki do tomiku poezji Szczepańskiego *Srebrne noce*. Utrzymana w odmiennej od stosowanych w naszych dotychczasowych pismach ilustrowanych konwencji, przedstawiała kobietę-siewcę z napisem „Życie”. Zadruk tygodnika był czterokolumnowy; pomniejsze

⁷³ „Wolne Słowo Polskie”, 1899, nr 5, cytat wg „Czantoria” i pozostałe pisma literackie, s. 194.

⁷⁴ Tamże, s. 200.

⁷⁵ Nowaczyński, *op. cit.*, s. 120.

⁷⁶ Wyrzykowski, *Ver Sacrum...*, s. 75—76.

działy i rubryki (m. in. „Przegląd przeglądów”, „Kronika”, „Echa”, „Korespondencja redakcji”) drukowane były czcionką mniejszą niż w głównych działach. Paginacja numerów z roku 1897 była dla każdego numeru osobna; począwszy od rocznika 1898 — ciągła. Do każdego numeru tygodnika redakcja dodawała abonantom kolorową okładkę, której pierwszą stronę ozdabiała również frontowa winieta pisma; pod nią znajdował się spis treści i ilustracji. Pozostałe kolumny okładki wypełniały wszelkiego rodzaju inseraty, wśród których miejsce naczelne zajmowały ogłoszenia księgarskie. W myśl informacji na okładce i na kolumnach frontowych niektórych numerów „Życia” miało ono pojawiać się co sobotę. Abonament kwartalny tygodnika wynosił wraz z przesyłką 2,66 zł.

Na szatę ilustracyjną pisma składały się portrety ważniejszych jego współpracowników (pisarzy i artystów, malarzy i aktorów), reprodukcje nagrodzonych względnie wyróżnionych dzieł, rysunki scen niektórych sztuk granych w teatrze krakowskim, przede wszystkim zaś „roślinne” przerywniki-winiety S. Wyspiańskiego. Dwa rysunki artyści: *Fontanna* (reprodukowana już w omawianym prospekcie) i *Płomień* ozdobiły przez całą wysokość kolumny już pierwszy numer tygodnika, a odtąd „prawie każdy numer »Życia« zdobił się reprodukcjami rysunków i obrazów Wyspiańskiego”⁷⁷. Prace „nie uznawanego” — wbrew opinii ogółu — wyszydzanego i atakowanego za śmiałość rysunków artysty reklamował Szczepański na łamach swego tygodnika⁷⁸, przypisując sobie zasługę docenienia jego oryginalnego talentu.

Od pierwszych numerów „Życie” podpisywał Ludwik Szczepański jako redaktor odpowiedzialny, chociaż wiadomo było, że w jego redakcji wielką rolę odgrywali także Stanisław Wyrzykowski (w pierwszym okresie sekretarz redakcji), Artur Górski, początkowo także Antoni Potocki. Tygodnik rozpowszechniany był w Galicji, Wielkim Księstwie Poznańskim oraz w krajach zachodniej Europy, m. in. systematycznie czytywał go Wincenty Lutosławski w Hiszpanii⁷⁹. Zapowiedziane przez redakcję sporządzenie specjalnego ocenzonego wydania na Królestwo z początkiem 1898 r. nie doszło do skutku⁸⁰.

Pierwszy, okazowy numer „Życia” otwierał wiersz Marii Konopnickiej z cyklu „Życie”. Oprócz niego znalazły się w numerze m. in. wiersze: *Passer pour le temps* K. Tetmajera oraz *Ballada o gwiazdach* Miriama-Przesmyckiego. Na frontowej kolumnie sąsiedował z nimi tygodniowy felieton pt. *Z życia*, mający być wyrazem aktualności pisma.

⁷⁷ Szczepański, *Temu lat pięćdziesiąt*. Zob. H. Opieński, *Z listów do narzeczonej Anny Krzemuskiej*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 1, Kraków 1971, s. 184.

⁷⁸ Zob. *Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] S. Wyspiański, *Dzieła zebrane*, opr. M. Stokowa, t. 16, vol. 1, s. 368—372.

⁷⁹ J. Zuławski, *Z domu niewoli. Poezja*, Kraków 1902, s. 40—41.

⁸⁰ [W rubryce:] „Korespondencja redakcji”, „Życie”, 1897, nr 1, s. 12.

Ukrywał się pod nim A. Górski, podpisujący się pseudonimem „Objętny”. Aczkolwiek redakcja próbowała tajemnicę autorstwa felietonu za wszelką cenę utrzymać w tajemnicy, czytelnicy od razu odgadli cięte pióro autora *Liberum conspiro* w niedawnym „Dzienniku Krakowskim” — W. Feldmana. Okazowy numer „Życia” zawierał ponadto pierwszy odcinek cennego studium Antoniego Potockiego pt. *Jubileusz pokolenia*; z materiałów krytyczno-literackich i artystycznych: *Sztukę i krytykę* Cypriana Godebskiego, pierwszy felieton L. Szczepańskiego z systematycznie prowadzonego przezeń przeglądu teatralnego oraz korespondencję ze Lwowa; obok *Listu z Warszawy* A. L. artykuł Bronisława Trzaskowskiego pt. *Gimnazjum żeńskie* jako pozycja działu społecznego. Ostatnie kolumny, wzorowane na Bahrowskim „Die Zeit”, wypełniały szumnie reklamowane rubryki: „Przegląd przeglądów” („Revue der Revue”) — krótkie sprawozdania z najnowszych wydawnictw krajowych i zagranicznych, „Książki” („Die Bücher”) — sprawozdania i notki z nadsyłanych redakcji wydawnictw krajowych i zagranicznych z dziedziny literatury i sztuki oraz nauk społecznych, dość szeroko rozbudowana „Kronika”, dział korespondencji — tzw. „Listów” z prowincji, a przede wszystkim felieton społeczno-polityczny i obyczajowy prowadzony przez Adolfa Nowaczyńskiego oraz niemniej systematycznie przez redaktora „Życia” — przegląd teatralny. Oryginalne były, jako wyraz aktualności pisma, zamieszczane na ostatniej kolumnie satyryczne „Echa” (wzorowane na „Echach warszawskich” w „Przeglądzie Tygodniowym”), na które składały się krótkie i cięte notatki satyryczno-polemiczne, najbardziej zaczepny i wojowniczy dział tygodnika. Od początku sprawiał on redakcji sporo kłopotu, wciągając ją i wikłając w nie kończące się polemiki osobiste, które nie sprzyjały zwiększaniu liczby abonentów. Inne rubryki to „Korespondencja redakcji”, objaśnienia do ilustracji („Ilustracje”), różne informacje i anonsy oraz inseraty wydawnicze książek, przeważnie o charakterze nowatorskim.

Podobnie prezentowała się zawartość kilku następnych numerów „Życia”: obok dalszego ciągu pozycji już rozpoczętych w numerze okazowym znalazły się w nich m. in. wiersze Antoniego Langego, Stanisława Wyrzykowskiego, Stanisława Pieńkowskiego i Kazimierza Glińskiego, fragmenty nowel Gabrieli Zapolskiej, materiały aktualne w związku ze zgonem Kornela Ujejskiego (artykuł S. Wyrzykowskiego oraz liryk samego redaktora pisma), korespondencja z Berlina; z materiałów społecznych: artykuł *Prąd feministyczny* Marii Szeligi, *Kwestia mediumizmu* Juliana Ochorowicza, Bolesława Lutomskiego rozprawa pt. *Z psychologii narodowej*, jako też pierwsze portrety współpracujących z „Życiem” autorów i autorek, z G. Zapolską i Miriamem na czele.

Pobieżny przegląd prac literackich i artystycznych zawartych w pierwszych numerach „Życia” wskazuje, iż od samego początku stanowiło ono organ przede wszystkim najmłodszego pokolenia, w więk-

szości urodzonego w latach 1864—1876, chociaż wśród jego współpracowników nie brakło autorów i artystów średniej i starszej generacji (m. in. M. Konopnicka, B. Trzaskowski, Miriam-Przesmycki). Udział najmłodszych zaznaczał się w dziale poezji, w dziale artystycznym oraz w rubrykach końcowych, które szeroko otwierały swe wrota debiutantom; w nich szczególnie dominowały młodość i odwaga, wywołujące szereg napaści i polemik. Słowem, początkowe numery tygodnika „modern” dawały niezły przekrój „najmłodszej” współczesności, odzwierciedlały stan naszej „najmłodszej” literatury i sztuki oraz nauki.

Pierwsze numery „Życia” formatem i układem przypominały warszawskie tygodniki społeczno-literackie: „Prawdę” i „Głos”, trochę wiedeński „Die Zeit” H. Bahra, z tą różnicą że w organie wiedeńskiej moderny (zwłaszcza na kolumnach frontowych) przeważały artykuły polityczne i społeczne, ponieważ był on tygodnikiem bardziej zaangażowanym politycznie, społecznie i bardziej aktualnym. Od „Przeglądu Tygodniowego” oraz „Die Zeit” odbijało „Życie” piękną zewnętrzną szatą, lepszym papierem, wykonaniem artystyczno-poligraficznym, w czym zrywało ze stosowanymi w tego rodzaju periodykach sztamkami, konwencjami i szablonami. Było to niewątpliwie dzieło współpracującego z „Życiem” Wyspiańskiego.

W przeciwieństwie do niezłego na ogół przyjęcia pierwszych numerów „Życia” przez periodyki i dzienniki zakordonowe, spotkał tygodnik Szczepańskiego afront ze strony dzienników i periodyków krakowskich. Złożyły się na to: postępowy, krytyczny, polemiczno-zaczepny ton tygodnika, wypływający z przywilejów młodości jego współpracowników oraz ich poglądów ideowych, jego literacki (zdaniem niektórych sprawozdawców i wrogów) „dekadentyzm”, przede wszystkim zaś konkurencja w Krakowie. O ile sprawozdawcy pism zakordonowych i zagranicznych umieli docenić „nowość” i oryginalność „Życia”, to zarówno dzienniki krakowskie, jak i większość krakowskich korespondentów pism zagranicznych rzuciła się z zajadłością na tygodnik „młodych”. Zdaniem krakowskiego korespondenta petersburskiego „Kraju”, już pierwszy numer „Życia” „wyróżnił się od razu z szeregu dotychczasowych publikacji polskich tygodniowych. Świeżość uczuć, myśli i formy — to jego cechy wyraźniejsze w dziedzinie estetycznej i czysto literackiej, bardziej umiarkowane w sferze polityczno-społecznej”⁸¹. Po ukazaniu się dwu numerów „Życia” krakowski współpracownik lwowskiego „Tygodnia” pisał: „Dwa pierwsze numery tego pisma sprawiają dobre wrażenie. Z artykułów w wykwintnej formie podanych bije nieokreślony jakiś czar, szczere uczucie, czar wiosennego poranku. Oryginalność poglądów, śmiały polot myśli — oto cechy prac tu umieszczonych, cechy

⁸¹ O ścienny, *Kraków, 3 października*, [w rubryce] „Echa zachodnie”, „Kraj”, 1897, nr 39, s. 9.

właściwe młodości. Młodym też naprawdę jest grono literatów i artystów grupujących się koło tego pisma. Nie mają oni prawie swego wczoraj, ale za to żyją pełnią dnia dzisiejszego. [...] Literatura i sztuka zagarnęła barwną, szeleszczącą szatą -miejsce dla tamtych »mądrych powieści« [nauk ścisłych, przyrodniczych i społecznych] przeznaczone. Omawiają się na szpaltach pisma nowe książki, sztuki teatralne, pomniki, salony — są tu przekłady z obcych »najmłodszych« powieściopisarzy, jest poezja. Tej ostatniej niemało, zaraz widać, że naczelny redaktor w ścisłej pozostaje z muzą zażyłości. [...] Znamię »Życia« stanowi uwielbienie, którym jej współpracownicy przejęci są dla siebie wzajemnie, dalecy od żółto-zawiści, żywią oni jedni dla drugich — jak niegdyś młodzi romantycy — szczerzy podziw i najgłębiej są przekonani, że takiej miary poetów, takich artystów, jak w ich gronie, daremnie byś, człecz, szukał gdzie indziej po świecie bożym. Rys to sympatyczny, ale rzadki”⁸². Ludwikiem Śmiałym i Nierozważnym, „który [...] zuchwałą począł sprawę, założywszy pismo i temu z całą bezczelnością młodej wiary i zapału nadał imię »Życie«,” mając zamiar „urągać tym tytułem martwocie umysłowej Galicji” — nazwał Szczepańskiego korespondent warszawskiego „Głosu”. Uwagę jego zwróciły przede wszystkim „rysunki, przerażające dla filistrów utwory Wyspiańskiego, który śmiałym pędzlem rysuje rzeczy, o jakich się akademikom nie śniło. [...] Rysunki »Życia« po większej części tak są odmienne od przeciętnych naszych przyzwyczajęń, że czytelnik świadomy od razu uderzony zostaje obuchem. Uważaliśmy raczej, że redakcja pisma powinna swoją publiczność, która jest dość *rudis indige stague*, stopniowo do tych nowinek przyzwyczajać. W części literackiej znajdujemy mniej tego rodzaju niespodzianek albo może czytelnicy już się w pewnym stopniu do nich przyzwyczaili”, Sprawozdawcy podobały się: artykuł A. Potockiego oraz poezja, „która stanowi jakby główną część tygodnika. [...] Pismo w ogóle przedstawia się nader przyzwoicie — i oby tytuł jego był mu dobrą wróżbą”⁸³. Entuzjastycznie powitał pojawienie się „Życia” Józef Kotarbiński na łamach warszawskiego „Słowa”, prezentując przy okazji także i redaktora nowo powstałego tygodnika „jako jednego z plejady młodych poetów hołdujących »nowym prądom«”. Kotarbiński uznał potrzebę periodyku, „który stojąc poza stronnictwami, ma służyć sprawom literatury, sztuki i życia społecznego w rozpolitykowanej na zabój i jałowej pod względem literackim prasie galicyjskiej”. Mimo braku jeszcze redaktorskiej wytrawności zauważył w piśmie „ferment młodzieńczy”, ruchliwość i żywotność, wróżące mu dobrą przyszłość. Nie omiesz-

⁸² M. W [y s ł o u c h o w a], *Przegląd pism*, „Tydzień”, 1897, nr 41, s. 328. Zob. [Anonim w rubryce:] „Notatki literacko-artystyczne”, „Gazeta Lwowska”, 1897, nr 221, 227.

⁸³ A. S. [w rubryce:] „Kronika literacko-artystyczna”, „Głos”, 1897, nr 51, s. 1248.

kał jednakże przestrzec: „Niech tylko nie da się wciągnąć w polemikę, która dosyć już skompromitowała prasę galicyjską w oczach publiczności”⁸⁴.

Zaczezione przez „młodych” dzienniki i tygodniki krakowskie przeszły wnet do kontrofensywy wobec nowego pisma. „Czas”, który początkowo konstatawał odmiennosć „modernistycznego” tygodnika Szczepeńskiego od jednostronnych, nudnospołecznych i poważnych pism warszawskich, jak „Prawda” i „Przegląd Tygodniowy” czy bezbarwny „Tygodnik Ilustrowany” — jakkolwiek miał zastrzeżenia wobec słabo reprezentowanych w nim krytyki i działu ilustracyjnego⁸⁵ — po paru notatkach anonsujących treść pierwszych numerów „Życia” o tygodniku Szczepeńskiego zamilkł. Kulisy ignorowania tygodnika „młodych” przez konserwatywne i stańczykowskie organy krakowskie odsłonił *ex post* sam Szczepeński: przypomniał, że gdy M. Zdziechowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w jednym ze swoich artykułów przeznaczonych dla „Przeglądu Polskiego” hr. S. Tarnowskiego zacytował ustęp z recenzji „Życia”, redakcja „Czasu” wykreśliła go, „zakazała p. M. Zdziechowskiemu raz na zawsze wspominać »Życie« oraz nazwisko redaktora”. Analogicznie postąpiono w „Czasie” ze zdaniem innego profesora, muzycznego referenta tego dziennika, F. Szopskiego; kiedy napisał on: „Słuszne są uwagi recenzenta »Życia«”, redaktor dziennika, S. Tomkiewicz, „słowo »słuszne« przemienił w korekcie na »dziwne«”⁸⁶.

Sprawozdawca „Nowej Reformy”, anonsując pojawienie się pierwszego numeru „Życia”, wyżej ocenił zawartą w nim prozę niż poezję. I jemu nie podobał się pretensjonalny felieton Obojętnego. Jego zdaniem, „pismo przeznaczone jest wyłącznie dla inteligentnych czytelników, i to inteligencji”, on zaś pragnąłby, aby „Życie” było pismem obywatelskim „dla szerokich sfer, i nie tylko pewnych tylko przygotowanych całkiem umysłów, lecz w ogóle dla rodzin polskich, dla ognisk domowych, dla zaspokojenia istotnych potrzeb umysłowych społeczeństwa”. Stwierdzał, iż treść pierwszego numeru nie potrafiła zadośćuczynić zapowiedziom Prospektu „Życia”. Krytycznie ocenił ilustracyjną stronę tygodnika, mianowicie *Fontannę* i *Płomień* S. Wyspiańskiego, które „pomimo komentarza pełnego uwielbienia dla ich twórcy mogą być ozdobą pism karykaturze poświęconych; na serio traktować tych kompozycji niepodobna, również jak winiety tytułowej, na której modnie ubrana panna sieje coś, lecz nie wiadomo, czy na polu, czy na falach wód”⁸⁷.

⁸⁴ Sincerus [J. Kotarbiński], [w:] *Korespondencja „Słowa”*, Kraków, 12 października, „Słowo Polskie”, 1897, nr 237. Zob. także Sęp [W. Małeszewski], w: *Z Warszawy*, „Biesiada Literacka”, 1897, nr 43.

⁸⁵ [W rubryce:] „Ruch artystyczny i literacki”, „Czas”, 1897, nr 220.

⁸⁶ Szczepeński, O „Życie”..., s. 8.

⁸⁷ a.k. [Adam Kleczkowski w rubryce:] „Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne”, „Nowa Reforma”, nr 219 z 26 IX 1897.

Pierwsze numery „Życia” nie przypadły do gustu także serdecznemu przyjacielowi S. Wyspiańskiego, Henrykowi Opieńskiemu. Pod datą 25 listopada 1897 r. tak pisał do swej narzeczonej, Anny Krzemuskiej: „Bardzo mam wielki zawód w tym piśmie — takie wszystko niesmaczne, na każdym kroku polityka (w studenckim traktowaniu i stylu) — głupi artykuł Cezarego Jellenty”⁸⁸.

Najmocniej skarcił „Życie” krakowski „Diabeł”, w formie parodii wyszydający przejawy nowych kierunków literackich i artystycznych. Pierwszy numer „Życia” uznano za organ „dekadentów”, przy czym przedmiotem ostrzału stała się przede wszystkim niezrozumiała dla przeciętnego czytelnika-filistra *Fontanna* Wyspiańskiego; oburzano się na drukowanie „Życia” w firmie F. K. Pobudkiewicza, „będącej obecnie własnością żydowską, skąd przed kilku miesiącami b[og]o[osławionej] pamięci »Dziennik Krakowski« po raz ostatni wyszedł na świat boży”⁸⁹. Przeciwników „Życia” obok dekadentyzmu kłuł w oczy jego radykalny program społeczny (zgubny dlań — jak wykazała przyszłość), rażący na tle galicyjskiego konserwatyzmu i zakłamania, wszelkiego rodzaju blagi. Fatalne w skutkach były również dla „Życia” (zawarte już w *Felietonie tygodniowym* Obojętnego) aluzje do różnych ugrupowań politycznych Krakowa, zawarte zwłaszcza w satyrycznej rubryce „Echa”, „tykające” konkretne osobistości miejscowe.

Najgroźniejsze i nie przebierające w środkach napaści na „Życie” posypały się ze strony antysemitckiego „Głosu Narodu”, konkretnie spod pióra jego dzierżawcy Kazimierza Ehrenberga. Anonsując pojawienie się pierwszego numeru „Życia”, radził on od razu, aby „go tylko usunąć z domów, w którym są dzieci i panny, ponieważ niemowlętko jest nieubrane i objawia wybitną skłonność do nieprzyzwoitości”⁹⁰. Zaczepiony przez A. Górskiego w *Felietonie tygodniowym*, Ehrenberg w sposób okrutny zemścił się na nim: „Życie” Szczepańskiego uznał za kontynuację upadłego przed kilku miesiącami „żydowskiego” „Dziennika Krakowskiego”, który od 1 października zmienił tytuł, „polecając w każdym numerze wiedeńsko-żydowskie czasopismo obrzucające błotem oszczerstwa pamięć Mickiewicza”, zaleca też lekturę „Die Zeit”, podobnie jak wiedeński organ moderny zaleca czytanie „Życia”. „Klockiem łączącym dawne przedsiębiorstwo Feldmana z dzisiejszym przedsiębiorstwem syna p. Alfreda Szczepańskiego jest znany zaszczytnie p. Józef Artur Górski. Dawne *Liberum conspiro* działa teraz pod maską Obojętnego” — pisał Ehrenberg, akcentując napaści tygodnika Szczepańskiego na „Głos Narodu”, mające być warunkiem „naturalnej egzystencji tego

⁸⁸ Opieński, *op. cit.*, s. 184.

⁸⁹ A., *Wiadomości literackie*, „Diabeł”, 1897, nr 19, s. 5.

⁹⁰ K. E[hrenberg w rubryce:] „Tydzień literacki”, „Głos Narodu”, 1897, nr 216.

pisma”⁹¹. Zanim w „Głosie Narodu” J. Rogosza wydrukowano odpowiedź redaktora „Życia” na oszczerce we wspomnianym pamflecie insynuacji, na szpaltach antysemitckiego dziennika krakowskiego pojawił się paszkwil najcięższy, jaki kiedykolwiek wyszedł na „Życie” ze strony jego przeciwników. Korzystając z potknięć i niedoświadczenia młodocianych redaktorów modernistycznego tygodnika, nie tylko kontynuowali oni napaści na związki tygodnika Szczepańskiego z wiedeńskim „Die Zeit”, ale z potknięć owych i niedociągnięć redakcyjnych „Życia” wyciągnęli wnioski odmawiające mu oblicza narodowego. Zdaniem „Głosu Narodu”, pierwsze dwa numery „Życia” nie uczyniły zadość olbrzymiej reklamie, która poprzedzała ukazanie się pisma Szczepańskiego. „Życie” niczym nie wyróżnia się pośród innych tygodników i niczego nowego nie wniosło w tej dziedzinie. Jest pismem studentów 3 i 4 roku uniwersytetu. Zamieszczony w pierwszym numerze inserat o wiedeńskim „Die Zeit” posłużył współpracownikowi „Głosu Narodu” za argument do insynuacji reklamowania w nim wiedeńskiego tygodnika Bahra (wymienionego w Prospekcie „Życia” jako potencjalnego współpracownika pisma), którego tygodnik ziejże nienawiścią do wszystkiego, co polskie, i na którego łamach ukazał się pamflet Iwana Franki na Mickiewicza jako „poetę zdrady”. Sprawozdawcę „Głosu Narodu” raziła „nieśmiertelnie komiczna pretensjonalność młodych, uważających się za geniuszów, modernistów, estetyków, nadmierne posługiwanie się krytyką, negacją krytyki pochwalnej”. „Życie” stanowi kontynuację „Dziennika Krakowskiego”, który „polemizował, wymyślał, spotwarzał. Taranem, jakim Feldman chciał rozbijać »Głos Narodu«, było nazwanie go »Wrzaskiem Narodu«. »Życie«, wielkie estetyczne »Życie«, przyswoiło sobie koncept Feldmana”. W konkluzji autor pamfletu nakazywał „ze zdwojoną czujnością kontrolować dalsze prowadzenie się »Życia«, które zresztą, mamy nadzieję, że niebawem zmieni tytuł »Życia« na »Wrzask Śmierci«”⁹². Zarzutów wynikłych z osobistych ucinków i zaczepek oraz z nieznamości przez „młodych” krakowskiego środowiska nie potrafiła „zrehabilitować” nawet odpowiedź Szczepańskiego, w której kategorycznie zaprzeczał, jakoby „Życie” stanowiło kontynuację „Dziennika Krakowskiego”, i zapewniał, że z tamtym pismem nic wspólnego nie ma. Zalecanie „Die Zeit” przez „Życie” i *vice versa* ograniczyło się do jednorazowych inseratów, nie obchodzących redakcji. Wciągnięty w polemikę Szczepański próbował zaprzeczać osobowemu związkowi swego tygodnika z niedawnym „Dziennikiem Krakowskim” Feldmana, a odgadnięte przez przeciwników autorstwo *Felietonu tygodniowego* w „Życiu” przypisy-

⁹¹ [K. Ehrenberg], „*Krakauer Zeitung*” *redivivus*, [w rubryce:] „Kronika”, „Głos Narodu”, 1897, nr 225.

⁹² X, *Tydzień teatralny, literacki*, „Głos Narodu”, 1897, nr 226.

wać innemu (nie wymienionemu z nazwiska) współpracownikowi⁹³. W zatytułowanej: „*Głosowi Narodu na dalszą drogę*” odpowiedzi na cytowany paszkwil antysemickiego dziennika starał się dowieść, czym jest przeciwnik i jaką metodą się posługuje w swej polemice dla zdyskredytowania „*Życia*”, oraz tego, że nazwiska jego współpracowników same zdają się mówić za siebie. Stosowanej przez „*Głos Narodu*” metodzie napaści należy się ignorancja równoznaczna z pogardą⁹⁴. Przeciwnik „*Życia*” nie złożył jednak bronii, kontynuując dalej swe napaści, jak ta np. że „*Życie*» ukazuje się nakładem Żyda Bondy’ego w Wiedniu, drukowane jest w żydowskiej drukarni, która nosi bezczelnie tytuł Drukarni Narodowej. Podziwiamy cierpliwość czytelników »*Życia*« — oczywiście, jeśli tacy w ogóle istnieją”⁹⁵.

Między wierszami paszkwilanckich napaści oraz insynuacji „*Głosu Narodu*” było nieco prawdy. Tygodnik Szczepańskiego na tle konserwatywnego i bigoteryjnego Krakowa był istotnie pismem pod względem społecznym radykalnym. Niewątpliwie, w pewnym sensie, kontynuował też ideologię upadłego niedawno postępowego „*Dziennika Krakowskiego*” i na swoich szpaltach zaznajamiał czytelników z najnowszymi kierunkami literatury europejskiej (skandynawskiej, niemieckiej i francuskiej). Wśród czołowych współpracowników „*Życia*” znalazło się kilku piszących do „*Dziennika Krakowskiego*”, kontynuujących analogiczną linię w dziedzinie ideowej i zacięciu polemicznym. „*Głos Narodu*”, niezłe orientujący się w składzie literacko-artystycznego grona zgrupowanego wokół „*Życia*”, trafnie odgadł w Obojętnym autora *Felietonu tygodniowego* z „*Dziennika Krakowskiego*”. Poza Arturem Górskim łączyły „*Życie*” z niedawnym „*Dziennikiem Krakowskim*” osoby Z. Daszyńskiej, publikującej w nim fragmenty swej książki o Stanisławie Przybyszewskim, oraz samego redaktora „*Dziennika Krakowskiego*”, wysoko cenionego przez Szczepańskiego W. Feldmana, autora *Listów lwowskich* i *Naszych neokonserwatystów*. Prócz nich łącznikami pomiędzy „*Życiem*” a dziennikiem Feldmana byli reprezentanci „najmłodszych”, z K. Tetmajerem i L. Szczepańskim na czele, którym Feldman udzielał gościny w swoim niezależnym od polityki, ale radykalnym organie⁹⁶.

Przeciwny postępowemu, jak na ówczesne stosunki, kierunkowi „*Życia*” obóz konserwy krakowskiej od początku usiłował wpłynąć na zmianę programu nowo powstałego tygodnika przez dokooptowanie do jego

⁹³ [W rubryce:] „Teatr, literatura, sztuka”, „*Głos Narodu*”, 1897, nr 227 oraz L. Szczepański, *Oświadczenie*, „*Życie*”, nr 2, s. 12.

⁹⁴ „*Życie*”, 1897, nr 3, s. 12.

⁹⁵ [W rubryce:] „Kronika”, „*Głos Narodu*”, 1897, nr 229.

⁹⁶ Zob. Jazowski, *op. cit.*, s. 27—28; J. Grabiec, *Wilhelm Feldman jako publicysta i działacz społeczny*, [w:] *Pamięci Wilhelma Feldmana*, s. 82—84.

redakcji swoich ludzi. Lucjan Rydel, przeciwnik dekadentów⁹⁷ i sympatyk koterii S. Tarnowskiego, pisał 6 listopada 1897 r. do przebywającego wówczas w Paryżu K. M. Górskiego (który zapewne ze względów ideologicznych nie dał się wciągnąć do współpracy z „Życiem”): „Zapewne widziałeś »Życie«. Z kopyta od razu poszło w las. Jeden artykuł bardziej papierski i brukowy niż drugi. Niesmak brał. Ale że szkoda takiego pisma, które byłoby potrzebne w Krakowie, więc postanowiliśmy ratować je i wziąć za łeb Szczepańskiego, aby nie brykał. Weszło nas do redakcji kilku: z malarzy Axentowicz, Stanisławski i Wyspiański, do innych działów Ant[oni] Potocki, Baudouin de Courtenay i ja; mamy głos stanowczy i nie przepuścimy żadnych peperstw. Potocki i ja objęliśmy dział krytyki literackiej”⁹⁸. Próba częściowego przynajmniej zdyskredytowania „Życia” przez krakowską konserwę musiała się nie powieść, skoro wymienione wyżej grono współpracowników Szczepańskiego postanowiło w drodze rewanzu założyć w Krakowie konkurencyjne pismo literacko-artystyczne. Donosił o tym znowu Rydel K. M. Górskiemu 9 grudnia 1897 r.: „Z »Życiem« też zupełnie daliśmy za wygraną. Szczepański nie jest człowiekiem, jakiego by się pragnęło. Ton peperski i rewolwerowy nastrój odpowiadają mu najzupełniej. Wyczółkowski, Włodzio Tetmajer, Malczewski, Ant[oni] Potocki, Wyspiański i ja będziemy próbowali założyć nowe pismo artystyczno-literackie, które by odpowiadało naszym wymaganiam”⁹⁹.

⁹⁷ Zob. L. Rydel, *Dekadentyzm polski i jego najbliższa przyszłość*, „Gazeta Polska”, 1895, nr 272.

⁹⁸ *Listy Lucjana Rydla do Konstantego Mariana Górskiego*. Opr. J. Dużyk, „Pamiętnik Literacki”, t. LXII: 1971, z. 1, s. 208—209.

⁹⁹ *Tamże*, s. 212.